



Mszę św. celebryje wikariusz generalny ks. inf. dr Tomasz Wójtowicz

Boże Ciało w parafii katedralnej w Warszawie



Procesja
do
ołtarzy

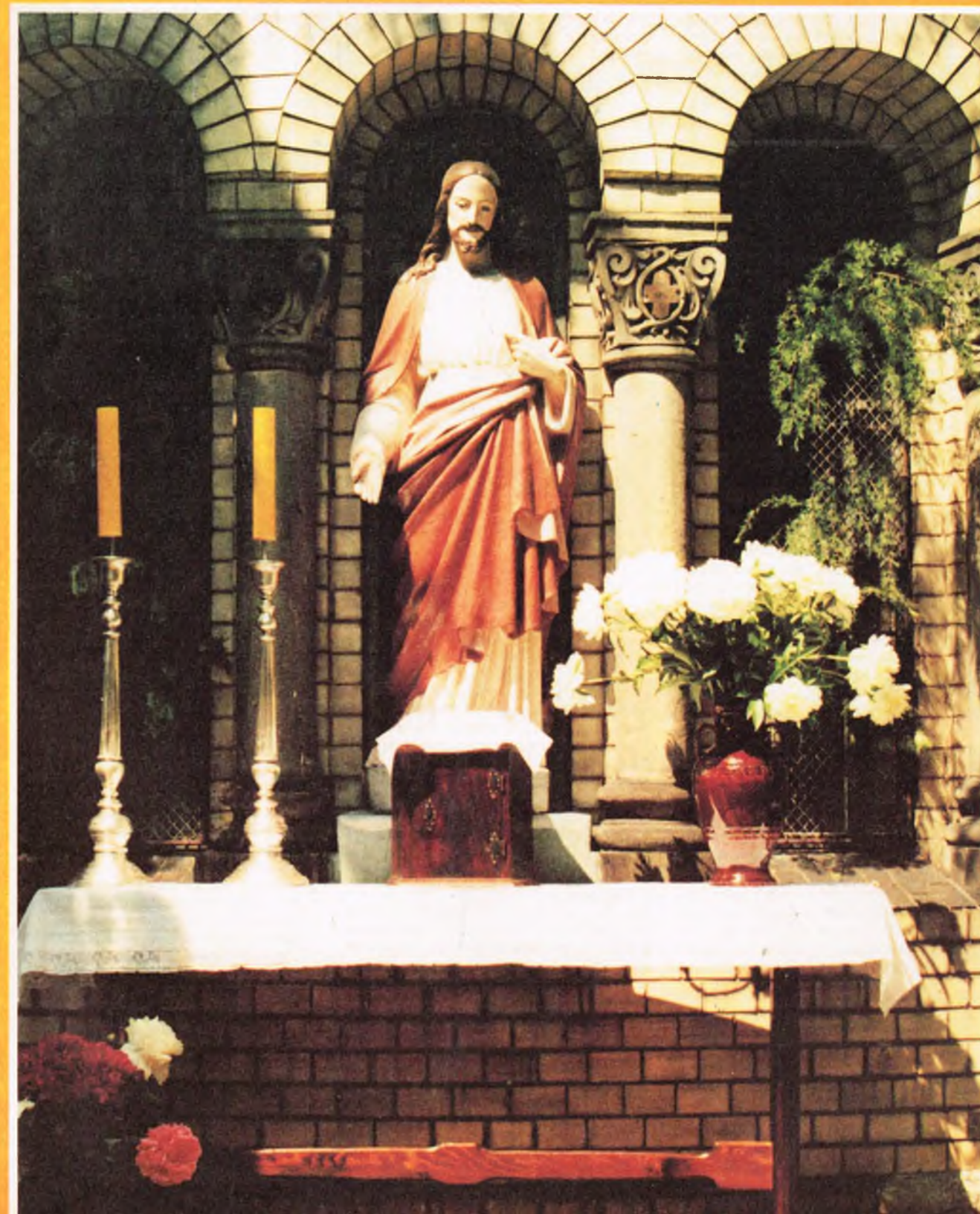


rodzina

NR 9
(1596)
1996

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● WRZESIEŃ 1996 ● CENA 70 gr (7000 ZŁ)



Narodzenie Najświętszej Maryi Panny

W dniu 8 września, od trzynastu już wieków, obchodzi Kościół zachodni uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, najstarszą, znaną i na Wschodzie, uroczystość maryjną.

O narodzeniu Bogarodzicy nie wspominają ani słowem Ewangelie kanoniczne, nie wymieniają one także imion rodziców Maryi: Joachima i Anny. Znamy je jedynie z tradycji Kościoła wschodniego. Starożytnie przekazy dotyczące tej materii dotarły do nas za pośrednictwem pism apokryficznych, takich jak „Ewangelia o narodzeniu Maryi” oraz „Ewangelia Pseudo-Mateusza”. Nie są znani ich autorzy.

Na wstępie pierwszego z wymienionych apokryfów przytacza autor rodów Maryi, pisząc: „Święta i chwalebna zawsze dziewica Maryja pochodziła z królewskiego rodu Dawida. Urodziła się w miasteczku Nazaret (...). Ojciec jej miał na imię Joachim, matka zaś Anna”, i — jak czytamy nieco dalej — „tak mili Bogu, a dobrzy wobec ludzi, żyli ze sobą około dwadzieścia lat w obyczajnym małżeństwie nie mając dzieci. Ślubowali jednak, że jeśli Bóg da im potomka, to przeznaczą go na służbę Panu. Z tej to przyczyny każdego roku mieli zwyczaj udawać się w czasie świąt do świątyni Pańskiej”, by wypełnić obowiązek wynikający z prawa Mojżeszowego.

I stało się tak, iż „pewnego dnia, gdy był sam (Joachim), stanął przed nim w pełnym blasku anioł Pański (...) mówiąc: „Joachimie, nie bój się. Jestem bowiem aniołem Pana, posłanym przez Niego, aby ci zwiastować, że twoja prośba została wysłuchana i że wieść o twoich jałmużnach dotarła przed oblicze Boga”. Dalej zwiastun Boży powiedział: „(...) Bóg jest mścicielem grzechu, a nie natury, i dlatego kiedy zamyka On czyjeś tona, czyni tak, aby ponownie cudowniejsze jeszcze je otworzyć, i aby poznano, że to, co się rodzi, nie pochodzi z pożądliwości, lecz z daru Bożego”. „(...) Również Anna, żona twoja, porodzi ci córkę i nazwiesz ją imieniem Maryja. Będzie ona, jak ślubowaliście, od młodości poświęcona Panu i już w tonie matki zostanie napełniona Duchem Świętym (podobnie, jak w przypadku Jana Chrzciciela — por. Łk 1, 15). Nie będzie jeść ani pić niczego nieczystego, ani nie będzie przebywać wśród ludu, lecz w świątyni Pańskiej... A po pewnym czasie, jak cudownie sama urodzi się z niepłodnej, jako dziewica, porodzi Najwyższemu Syna, który nazwany będzie Jezusem”.

Identyczna wiadomość przekazana została również Annie: „Nie bój się, Anno i nie sądź, że zjawą jest to, co widzisz. Ja (...) zostałem posłany do was, aby zwiastować wam narodzenie córki, która nazwana Maryja, będzie błogosławiona nad wszystkie niewiasty”.

Zaraz potem oboje, zgodnie z poleceniem anioła, wyruszyli z miejsc, w których przybywali, udając się do Jerozolimy. A kiedy przyszli na wyznaczone w przepowiedni anioła miejsce, tam spotkali się z sobą. Wtedy uradowani swoim widokiem i uszczęśliwieni obietnicą posiadania potomstwa oddali należną cześć Panu (por. Łk 1, 52), jako Poczycielowi pokornych” (Tamże 5, 1). W zaistniałej sytuacji małżonkowie nie uważali za konieczne pozostawać dłużej w Jerozolimie. Toteż „uwielbwszy Pana wrócili do domu i z radością oczekiwali spełnienia się obietnicy Pańskiej. I poczęła Anna i porodziła córkę. A zgodnie z poleceniem anielskim nazwali ją imieniem Maryja” (Tamże 5, 2).

Zachowanie Anny po narodzeniu się upragnionego dziecięcia podobne było do reakcji Zachariasza w chwili narodzenia Jana Chrzciciela. Bowiern napełniona Duchem Świętym wobec wszystkich zawołała: „Pan, Bóg zastępów, wspomnił na słowo swoje i nawiedził lud swój” (por. Łk 1, 68) świętym swoim nawiedzeniem, aby ukorzyć narody, które przeciwko nam powstały, i nawrócić ku sobie ich serca; wysłuchał prośby nasze i oddalił od nas szyperstwa nieprzyjaciół naszych. (Bowiern) niepodna stała się matką i sprawiła radość i wesele w Izraelu. Teraz będę mogła składać Panu ofiary i nie zabronią mi tego nieprzyjaciele moi. Pan zwrócił ku mnie ich serca i dał mi wieczną radość (Ewang. Pseudo — Mat. 5).

Reasumując wszystko, co do tej pory zostało powiedziane, stwierdzić należy, że autorem wspomnianych ksiąg apokryficznych przyświecał potrójny cel: apologetyczny, dogmatyczny i biograficzny.

Osiągają autorzy omawianych apokryfów cel apologetyczny, gdyż w formie opowiadania odpierają zarzuty dotyczące Maryi (Jej pochodzenia, narodzenia i lat młodzieńczych, Jej dziewiczego na-



Źródło Najświętszej Maryi Panny w Jerozolimie

rodzenia Jezusa oraz dalszego biegu Jej życia), stawiane chrześcijanom.

Osiągnięty został również cel dogmatyczny. Autorzy przedstawili bowiem wielkość i godność Maryi, wynikającą z Jej boskiego macierzyństwa. Podkreślają bowiem że jest Ona ściśle związana ze swym Synem, który jest nie tylko prawdziwym Człowiekiem, lecz również prawdziwym Bogiem. Maryja zastępuje więc w pełni na nazwę Bogarodzicy.

Wreszcie cel biograficzny jest trzecim powodem do napisania wspomnianych apokryfów. Bowiern wobec rosnącego zainteresowania postacią Maryi (były to początki Jej kultu i czci w Kościele) trzeba było wyznawcom Chrystusa odpowiedzieć na pytania dotyczące wielu szczegółów z życia Bogarodzicy.

Wiadomości o Maryi czerpali autorzy początkowych rozdziałów ewangelii Mateusza i Łukasza, a prawdopodobnie również z elementów tradycji o Maryi, przechowywanej wśród chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Wzięta ona początek od krewnych Matki Boga-Człowieka, żyjących w pierwotnym Kościele.

Cele te, o czym świadczy rozwój mariologii oraz kult liturgiczny Bogarodzicy, na pewno zostały osiągnięte. Nie będzie tej przesady w stwierdzeniu, że i współcześnie — wobec braku w ewangeliach wielu szczegółów, dotyczących życia Maryi — spełniają apokryfy doniosłą rolę w kształtowaniu mariologii katolickiej oraz pobożności maryjnej.

Z życia naszych parafii

Uroczystość patronalna w katedrze wrocławskiej

Katedra św. Marii Magdaleny we Wrocławiu to nie tylko najwspanialszy obiekt sakralny w Kościele Polskokatolickim w Polsce, lecz również wśród Kościołów Starokatolickich Unii Utrechtskiej.

W niedzielę, 21 lipca 1996 r., wrocławska parafia katedralna obchodziła swoje Święto Patronalne. Świątynię wypełniły tłumy wiernych. Przybyli również duchowni diecezji wrocławskiej.

Uroczystość rozpoczęła spowiedzią ogólną, którą przeprowadził ks. mgr Stanisław Stawowczyk z Żagania. Przy wejściu do katedry tradycyjnym zwyczajem — członkowie Rady Parafialnej powitali biskupów i księży chlebem i solą. Mszę św. koncelebrowali wszyscy obecni księża pod przewodnictwem ks. bpa Wiesława Skołuckiego, ordynariusza diecezji wrocławskiej, i ks. bpa Zygmunta Koralewskiego — sufragana wrocławskiego.

Słowo Boże — tematycznie związane z charakterem uroczystości, a więc ze św. Marią Magdaleną — wygłosił ks. bp Zygmunt Koralewski. W czasie Ofiarowania wierni złożyli na Ołtarzu dary: kielich mszalny, puszkę eucharystyczną i mitrę. Nabożeństwo uświetniał chór parafii kotłowskiej. Po Mszy św. ks. Jan Belniak z Jeleniej Góry przewodniczył nabożeństwu i procesji eucharystycznej.

Po uroczystości w świątyni, Rada Parafialna zatroszczyła się o poczęstunek dla duchowieństwa i przyjezdnych gości.

Uroczystość ta na długo pozostanie w pamięci jej uczestników. Było to wspaniałe i głębokie przeżycie duchowe. Jeden z uczestników powiedział: *nie trzeba jechać do Rzymu, bo i we Wrocławiu można naładować swoje akumulatory.*

Załączone zdjęcia obrazują przebieg uroczystości patronalnej w katedrze wrocławskiej.



NASZA OKŁADKA:

Figura Chrystusa przy katedrze św. Ducha w Warszawie

Jubileusz 70-lecia parafii polskokatolickiej w Zamościu



Powitanie Dostojnych Gości —
na czele ze Zwierzchnikiem Kościoła bpem W. Wysoczańskim

go, Rzymskokatolickiego, Adwentystów Dnia Siódmego, Kurii Biskupiej w Zamościu i licznie zgromadzeni wierni.

Mszę św. celebrował i Słowo Boże wygłosił Wikariusz Generalny Diecezji Warszawskiej ks. inf. dr Tomasz Wójtowicz.

Na zakończenie uroczystości procesję eucharystyczną poprowadził Zwierzchnik Kościoła Bp prof. W. Wysoczański, który wygłosił również słowo końcowe i udzielił wszystkim zgromadzonym pasterskiego błogosławieństwa.

W dniu 16 czerwca br. parafia polskokatolicka pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Zamościu obchodziła uroczystość patronalną, a zarazem jubileuszową, 70-lecia istnienia.

Na zaproszenie proboszcza parafii ks. Zbigniewa Krekory w uroczystości tej wzięli udział: Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego Bp prof. Wiktor Wysoczański, ks. inf. dr Tomasz Wójtowicz — Wikariusz Generalny Diecezji Warszawskiej, ks. dziek. Bogusław Wołyński z Lublina, ks. dziek. Stanisław Kozal z Żółkiewki, ks. dziek. Jacenty Sołtys z Majdanu Leśniowskiego, ks. dziek. Henryk Marciniak z Tarnogóry, ks. prob. Mieczysław Piątek z Majdanu Nepryskiego, ks. prob. Fudala z



Wierni w czasie Mszy św.

Maciejowa, ks. diak. Andrzej Gontarek z Warszawy.

W uroczystości tej wzięł udział także prezydent m. Zamościa, oraz reprezentant Kościoła Prawosławne-

Parafii zamojskiej, jej proboszczowi i społeczności wiernych życzymy łask Bożych, szczególnej opieki Serca Pana Jezusa na dalsze lata i jubileusze.



Procesję eucharystyczną prowadził Zwierzchnik Kościoła Bp W. Wysoczański



W uroczystości wzięł udział prezydent m. Zamościa. Obok z prawej przedstawiciel Kościoła Prawosławne go ka. Andrzej Łoś i ks. dziek. Stanisław Kozal z Żółkiewki.

Uroczystość patronalna w parafii leszczyńskiej

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest szczególnym świętem dla parafii w Lesznie, której Patronką jest Najświętsza Maryja Panna Zielna.

W czwartek 15 sierpnia 1996 r., na zaproszenie proboszcza parafii leszczyńskiej, ks. dziek. dr. Tadeusza Piątka, na uroczystość przyjechał zaprzyjaźniony z parafią ks. proboszcz Józef Deker z grupą parafian świdnickich oraz ks. Jan Sołtykiewicz.

Wierni zgromadzili się przy stojącym przed kaplicą Krzyżu, przy którym złożyli przygotowane do poświęcenia ziolo, a następnie procesjonalnie — z pieśnią *Serdeczna Matko* — udano się do kaplicy, gdzie odprawiona została Msza św. koncelebrowana. Podniosło Słowo Boże wygłosił ks. Józef Deker.

Po Mszy św. Państwo Helena i Władysław Dzikowie podjęli księży w swoim mieszkaniu obiadem.

Parafianie leszczyńscy dumni są ze swojej małej, ale jakże pięknej — estetycznie urządzonej — kaplicy. Jest faktem, że bardzo dużą pomoc okazał parafii ks. bp Wiesław Skołucki, ordynariusz diecezji wrocławskiej — dając w prezencie m.in. wspinałkę krzesła z katedry wrocławskiej. Jednak faktem jest również i to, że ambicją samych parafian jest modlenie się w estetycznie urządzonej kaplicy. Jest to parafia mała i biedna, bo składająca się głównie z rencistów i emerytów, ale przecież ludzi bardzo ambitnych — ludzi, którzy nie noszą płaszcza na dwóch ramionach: związali się z parafią polskokatolicką i przy niej trwają. O tym świadczy — mimo trudnej sytuacji materialnej — ich ofiarność. Przykładem tego są m.in. p. Helena Dziki, prezes rady parafialnej (sprząta bezinteresownie kaplicę i plebanię, pierze bieliznę kościelną, sprezentowała obrus ołtarzowy, pelerynki i komże ministranckie), p. Władysław Dzik (gra bezinteresownie w czasie nabożeństw, opiekuje się obiektem sakralnym, wykonał chrzcielnicę, odmalował kaplicę przed uroczystością patronalną), p. Maria Spisz (ofiarowała bursę do chorego z naczynkami do olejów chorych i wiatyku), p. Ludmiła Mazur (ofiarowała obrusy ołtarzowe), p. Jan Raczkowski (wspiera parafię finansowo: na drobne remonty czy upominki dla dzieci korzystających z nauki religii w przy-parafialnym punkcie katechetycznym), p. Czesław Ścigocki (pomaga przy utrzymywaniu porządku przed obiektem), p. Andrzej Woźny (bezinteresownie pełni funkcję kościelnego) i inni.

W czasie nabożeństwa patronalnego zanoszono do Boga — za pośrednictwem Patronki, Najświętszej Maryi Panny Zielnej — modły o dalsze błogostawieństwo dla parafii i poszczególnych parafian, dziękując za dotychczasowe łaski. Szczęść nam Boże.



Złożenie u stóp krzyża ziół przygotowanych do poświęcenia



Msza św. koncelebrowana

Parafianie leszczyńscy dumni są ze swej małej, ale bardzo pięknej kaplicy



Święcenia kapłańskie w Kościele Chrześcijańskokatolickim Szwajcarii

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (16 maja 1996 r.), w chrześcijańskokatolickim kościele w Rheinfelden (Szwajcaria), biskup Hans Gerny udzielił święceń kapłańskich diakonowi Christopherowi Schulerowi. Na uroczystość przybyło ok. 500 osób, a wśród nich także goście z Anglii, Francji, Holandii, Niemiec i Polski. W ten sposób została podkreślona i wzmocniona więź wewnętrzna Kościołów starokatolickich zrzeszonych w Unii Utrechckiej. Więź ta została potwierdzona również w powitaniach i przemówieniach.

Wielu gości uczestniczyło także we Mszy prymicyjnej, którą ks. Christoph Schuler odprawił w kościele chrześcijańskokatolickim w Genewie. Podczas tej Mszy św. śpiewał chór Holy Trinity Church, anglikańskiej parafii w Genewie, co było znakiem wspólnoty chrześcijańskiej, tym razem wspólnoty z Kościołem anglikańskim. Do sierpnia 1996 roku ks. Christoph Schuler pełnił obowiązki wikarego w parafii chrześcijańskokatolickiej w Genewie, a obecnie opiekuje się wspólnotami starokatolickimi w La Chaux-de-Fonds, Neuchâtel i Lozannie.

Ks. Christoph Schuler wielokrotnie odwiedzał Polskę. Po raz pierwszy przybył do naszego kraju na Wielkanoc 1994 roku, wraz z grupą młodzieży ze Szwajcarii, jako młody wówczas student. Celem tej wizyty było nawiązanie bliższych kontaktów z młodzieżą Kościoła Polskokatolickiego. Już w roku 1985 — dzięki pomocy bpa Wiktora Wysockiego — zorganizowano w Serocku k. Warszawy pierwszy wspólny obóz młodzieży z Polski i Szwajcarii. Od tam już co roku organizowano wspólne imprezy; wymiana rozwijała się na wszystkich płaszczyznach współpracy młodzieżowej. Młodzież z naszego kraju stała się ważnym, twórczym elementem Międzynarodowej Organizacji Młodzieży Starokatolickiej (IAKJ).

Ks. Christoph Schuler — wraz z panią Franciszką Vogt (członkinią Rady Synodalnej Kościoła Chrześcijańskokatolickiego) — jest w Zarządzie Hilfswerk „Partner Sein”, odpowiedzialny za kontakty z Polską. W ostatnich latach organizacja ta wspierała przede wszystkim budowę kościołów, podkreślając w ten sposób, iż jest to punkt ciężkości życia kościelnego. Obecnie natomiast organizacja ta główną uwagę poświęca kształceniu księży, pracy z kobietami i młodzieżą oraz pogłębianiu świadomości starokatolickiej.



Z życia naszego Kościoła

Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła w Konstancinie



Bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, a zarazem Gospodarz Ośrodka w Konstancinie, w towarzystwie bp. seniora prof. dr hab. Maksymiliana Rodego

W dniu 29 czerwca br. po raz pierwszy od erygowania parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Konstancinie, odbyła się uroczystość patronalna.

W uroczystości udział wzięli: biskup prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, biskup senior prof. dr Maksymilian Rode, ks. infułat dr Tomasz Wójtowicz — proboszcz parafii katedralnej w Warszawie, ks. kanclerz Ryszard Dąbrowski, ks. proboszcz Henryk Dąbrowski ze Studzianek, ks. Henryk Przybyła i diakoni Wyższego Seminarium Duchownego. W uroczystości uczestniczyło wielu pątników z parafii katedralnej pw. Św. Ducha w Warszawie, a wśród nich liczna grupa członków związku więźniów obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Wszystkich przybyłych na uroczystość do tego pięknego Ośrodka Duszpasterskiego bardzo serdecznie powitał bp prof. Wiktor Wysoczański, przedstawiając w krótkich słowach historię powstania i zorganizowania tej placówki im. biskupa Edwarda Herzoga, która służy całemu Kościołowi.

Uroczystą Mszę Świętą odprawił ks. infułat Tomasz Wójtowicz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Henryk Dąbrowski, który m.in. powiedział: „Mijający tydzień wnosił w nasze życie chrześcijańskie nowe wartości. (...) W czwartek wspominaliśmy rocznicę ostatniego Synodu, który odbył się w dniu 27 czerwca ub. roku.

Sprawując Eucharystię dziękowaliśmy Panu niebios za Jego błogosławieństwo, za przemiany, za wyprostowanie dróg i ścieżek, za unormowanie sytuacji w naszym Kościele. Szczególne słowa podziękowania chciałbym złożyć na ręce bpa prof. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego, który wziął na siebie ogromny trud naprawy naszego Kościoła (...). Dzisiaj gromadzimy się w tej świątyni, a ty za wstawiennictwem Apostołów Piotra i Pawła — jej patronów — upraszają u Boga Wszzechmogącego, naszego Zbawiciela, łaski potrzebne nam i całemu Kościołowi.

Słowo Boże wprowadza nas w charakter tych uroczystości i ukazuje nam zadania, które postawił Bóg wszystkim swoim uczniom. Na przykładzie Piotra i Pawła potwierdził Pan Bóg, że to On wybiera, powołuje i przeznacza, a my mamy na ten wybór, na to powołanie odpowiedzieć równie pozytywnie jak Oni. (...) Celem każdego z nas jest pozyskanie przyjaźni Chrystusa i wytrwanie w niej do końca. Sposób na osiągnięcie tego celu musimy — z pomocą Bożą — wypracować sami, pamiętając o słowach z Ewangelii św. Jana: „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (15, 10).

Na zakończenie uroczystej Mszy Świętej glos zabrał bp prof. dr Maksymilian Rode: „Rad jestem, że Bóg pozwolił mi uczestniczyć w tej Świętej Ofierze, że pozwolił mi modlić się razem z Wami. Nie sądziłem, że mając już 85 lat będę mógł być w tak miłym gronie Sióstr i Braci; także wśród Braci z obozu koncentracyjnego. Wprawdzie nie jestem członkiem tego związku, ale jako były więzień obozu koncentracyjnego w Oranienburgu-Sachsenhausen pozdrawiam Was bardzo serdecznie, drodzy Bracia i Siostry.

Dziękuję Bogu, że mogłem dzisiaj uczestniczyć w tym nabożeństwie; szczególnie dziękuję bpowi prof. dr hab. Wiktorowi Wysoczańskiemu — zwierzchnikowi Kościoła Polskokatolickiego. Cieszę się, że obecnie, od ponad roku, Kościół Polskokatolicki wszedł na drogę, na którą ja — dzięki Bogu — wprowadziłem ten Kościół w roku 1959. Dzisiaj jestem ogromnie rad, że Kościół Polskokatolicki jest poważną — chociaż jeszcze nieliczną — częścią Kościoła powszechnego, Kościoła Jezusa Chrystusa”.

Po uroczystości kościelnej społeczność wiernych wraz z duchowieństwem — przy ładnej pogodzie — spędziła w parku wiele godzin na parafialnym pikniku. Zwierzchnik Kościoła ugościł wszystkich uczestników parafialnej uroczystości gorącym poczęstunkiem, przygotowanym przez członków katedralnego komitetu parafialnego.



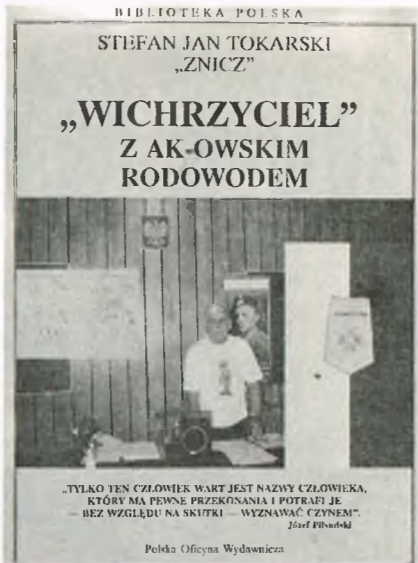
W uroczystości uczestniczyło wielu pątników z parafii katedralnej pw. Św. Ducha w Warszawie, wśród nich grupa b. więźniów obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen



Uroczystą Mszę św. odprawił ks. infułat Tomasz Wójtowicz



Konstancińskie błonia po uroczystości



Zwłaszcza we wrześniu wracamy pamięcią do odległych już lat II wojny światowej. Nieocenioną pomocą w odnajdywaniu tamtych dni stanowić będzie dla nas książka Stefana Jana Tokarskiego, która ukazała się w bieżącym roku w Polskiej Oficynie Wydawniczej, wydana nakładem Autora.

„WICHRZYCIEL” z AK-owskim rodowodem

Pan Stefan Jan Tokarski, ps. „Znicz” — dedykuje swą książkę żołnierzom Armii Krajowej, którzy dochowali wierności ideałom z Niej wyniesionym, ażeby żywi nie czuli krzywdy wyrządzonej Zmarłym.

Zdaniem historyka — wykładawcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Zdzisława Szpakowskiego — książka wzbudzi wiele kontrowersji. Różne są metody pisania historii, a autobiografia to niezwykle cenny przyczynek do jej odtwarzania.

Jedni — których nazywamy apologetami — piszą tylko o rzeczach i sprawach pięknych, podniosłych i bohaterkich. Z ich prac i publicystyki wyłaniają się postacie odlane z brązu, wykute z kamienia. Marmurowe, bez skazy, bez cech ludzkich, a więc wahań, błędów, goryczy, rozterek osobistych itd.

Inni — zwani prezentystami, dobierają do swojego obrazu dziejów odpowiednie przyczynki, ludzi, wydarzenia. Nic ich, lub prawie nic, nie interesuje to wszystko, czego nie można upchnąć do ściśle określonej szuflady. Kolejni dziejopisarze bawią się w krytycyzm. Oni odwrotnie niż apologeta szukają wszystkiego, co be, w ludziach, w narodzie, w zwykłych żołnierzach czy naczelnych

władzach. — Krytycyzm jest potrzebny, nadkrytycyzm — szkodliwy.

Podobnie najczęściej postępują pamiętnikarze. Pamięć ludzka jest niestety, wybiórcza. Z całej swojej przeszłości człowiek zapamiętuje poszczególne epizody. Głównie takie, które mają utrwalić — nawet tylko w mniemaniu pamiętnikarza — jego obraz.

Pamiętnik Stefana Tokarskiego zawiera szczególną prawdę. Mówi o tym, jak syn polskiego robotnika jest odporny na „robotniczą” doktrynę i ideologię w „robotniczej” rzekomo Polsce Ludowej.

Sam Autor przyznaje, że do napisania tych wspomnień zabierał się od dawna. Poszukując świadków historii docierał przeważnie do wdów po znajomych i kolegach, bądź do dorosłych już ich dzieci. Wyraża jednak nadzieję, że czytelnik w jego osobistych doświadczeniach doszuka się wartości uniwersalnych. I takie jest główne przesłanie tej książki.

Warto tu także zaznaczyć, że książka ta zawiera wiele archiwalnych fotografii i zdjęć, pochodzących ze zbioru Autora. Polecamy ją wszystkim, którym pamięć o tamtych latach jest wciąż bliska i żywa.

Z życia naszego kościoła

45 rocznica męczeńskiej śmierci bpa Józefa Padewskiego

W dniu 12 maja br., w katedrze warszawskiej pw. Świętego Ducha została odprawiona Msza św. w intencji zamordowanego śp. bpa Padewskiego.

W uroczystej Mszy św. uczestniczyli: bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, bp Tadeusz Majewski — ordynariusz diecezji warszawskiej, ks. infułat dr Tomasz Wójtowicz oraz goście z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego: Edmund J. Kotula — prezes Polsko-Narodowej „Spójni” i ks. dr Czesław Kuliczkowski — koordynator akcji „Most Medyczny dla Polski”.

Mszę św. odprawił bp Tadeusz Majewski, a okolicznościowe kazanie wygłosił bp prof. Wiktor Wysoczański:

„Drogi Słostry i Drodzy Bracia
w Chrystusie Panu!

45 lat mija od śmierci bpa Józefa Padewskiego. W dniu 10 maja br. o godz. 11 na grobie Biskupa na Powązkach zostały złożone kwiaty i odmówione modlitwy. Dzisiaj dajemy wyraz naszej pamięci przez uczestnictwo we Mszy św. w katedrze warszawskiej i okolicznościowe słowo.

Kim był bp Józef Padewski? Jaką rolę odegrał w naszym Kościele, zwanym do 1951 roku — Polskim Narodowym Kościołem Katolickim, będącym do tegoż samego roku misją, czy też diecezją misyjną PNKK w Stanach Zjednoczonych AP? Czy bp J. Padewski może być obecnie wzorem dla nas, naszej wiary, naszego zachowania, naszej pracy, naszego oddania Kościołowi?

Bp Józef Padewski był wzorowym kapłanem i biskupem, bez reszty oddanym Kościołowi i zarazem gorącym patriotą polskim. Urodził się 19 marca 1894 roku w Antoniowie, pow. Iłża, w województwie kieleckim. Rodzice jego jako małorolni gospodarze przenieśli się z Antoniowa do Starej Wsi, gdzie nabyli 10 morgów ziemi z parcelacji dworu. Działo się to około 1901 roku. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Bychawie, pow. Krasnystaw, a następnie wstąpił do gimnazjum w Krasnymstawie. Po ukończeniu 6-tej klasy wyjechał w 1913 roku do Stanów Zjednoczonych i osiedlił się w Detroit, Mich., gdzie przebywał do września 1915 roku, uczęszczając do szkoły wieczorowej i ciężko pracując na swoje utrzymanie. We wrześniu 1915 roku wstąpił do Seminarium Duchownego PNKK w Scranton, po którego ukończeniu otrzymał w dniu 16 grudnia 1919 roku święcenia kapłańskie z rąk bpa Franciszka Hodura.

Pracę duszpasterską pełnił w różnych parafiach. W latach 1919-1921 był wikariuszem bpa Franciszka Hodura w Scranton, w latach zaś 1921-1922 — administratorem parafii w South Milwaukee, Wis., w latach 1922-1925 był proboszczem parafii w Milwaukee; od 1925 r. do 1929 r. był proboszczem w Dickson City, a następnie w latach 1929-1931 był proboszczem parafii w Scranton. Od 1931 r. losy bpa Józefa Padewskiego były blisko związane z Polską.

Przypomnijmy sobie pewne fakty. W latach 20-tych przystąpiono do organizowania PNKK w Polsce. W 1922 r. przybył z USA do Krakowa elekt Franciszek Bończak (zm. 1967 r.) celem objęcia kierownictwa misji w Polsce. Założył on organ prasowy „Polska Odrodzona” i zorganizował Seminarium Duchowne w Krakowie, które miało zapewnić Kościołowi nowych duszpasterzy. W grudniu 1927 r. bp Franciszek Bończak został odwołany ze swego stanowiska i wyjechał do USA. Na I Synodzie w Warszawie, w dniach 27-29 czerwca 1928 roku zwierzchnikiem Kościoła w Polsce wybrano bpa Leona Grochowskiego, który jednak funkcji tej nie objął, ponieważ był już wówczas ordynariuszem diecezji chicagowskiej.

Późniejsze rozwiązania personalne nie były szczęśliwe dla Kościoła, co wydatnie osłabiło aktywność i dyscyplinę wśród duchowieństwa.

Trud scalania i odbudowy Kościoła przypadł w udziale ks. Józefowi Padewskiemu, który w listopadzie 1931 r. przybył do Polski, by doprowadzić do ponownej konsolidacji duchowieństwa i wiernych. Formalnie ks. J. Padewski był początkowo pomocnikiem bpa Leona Grochowskiego, z tytułem delegata. W styczniu 1933 r. został administratorem PNKK w Polsce. Na II Synodzie w Warszawie (17-19 czerwca 1935 r.) został wybrany na biskupa, a w dniu 26 sierpnia 1936 r. otrzymał sakrę biskupią w Scranton.

Bp Józef Padewski podjął się bardzo ciężkiej pracy w Polsce, zwłaszcza że Kościół nie miał uznania prawnego, był dyskryminowany i prześladowany w okresie międzywojennym.

W czasie okupacji hitlerowskiej Kościół nasz, podobnie jak i inne wyznania mniejszościowe, nie mające uznania prawnego, został postawiony w stan likwidacji. Uratowano Kościół dzięki przynależności do Unii Utrechckiej oraz dzięki osobistym kontaktom bpa Józefa Padewskiego ze

starokatolickim biskupem w Bonn, E. Kreuzerem. W dniu 1 września 1942 r. bp Józef Padewski został aresztowany przez okupanta, co było bolesnym ciosem dla Kościoła. Początkowo przebywał w więzieniu Montelupich w Krakowie, a następnie wywieziono go do Tittmioning (Górna Bawaria), skąd po półtora roku został uwolniony przez Szwajcarski Czerwony Krzyż, w ramach wymiany jeńców wojennych i w marcu 1944 r. dotarł do USA.

W dniu 20 lutego 1946 r. bp Józef Padewski ponownie powrócił do Polski, by objąć ster rządów w Kościele, co bardzo zaktywizowało duchowieństwo i wiernych. Kościół posiadał już uznanie prawne. Rozpoczyna mozolną pracę i odbudowę Kościoła w zniszczonym przez okupanta kraju. Przejawia niezwykłą aktywność na wielu polach pracy w Kościele. Jego zapał i szczere oddanie idei PNKK mobilizowało do pracy także większość księży i wiernych. Powstaje wiele nowych parafii, głównie na terenach tzw. Ziemi Odzyskanych. Część parafii miejskich zorganizowanych przed wojną znacznie się wzmocniła, dzięki odrestaurowaniu starych lub uzyskaniu nowych obiektów sakralnych. Jak podaje „Postannictwo”, bp Józef Padewski w 1947 r. zwizytował 56 parafii, sakramentu Bierzmowania udzielił 1876 osobom.

W niedługim czasie jednak w atmosferze stalinowskiego terroru w PRL, bp Józef Padewski został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym UB w Warszawie, przy ul. Rakowieckiej, gdzie zmarł zamęczony w dniu 10 maja 1951 r., w wyniku przesłuchań i maltretowania. Był to jedyny przypadek takiej śmierci biskupa chrześcijańskiego w więzieniu polskim w okresie stalinowskim. W owym czasie aresztowani byli także ks. Franciszek Koc i ks. Edward Narbutt-Narbuttowicz, który został skazany na karę śmierci. Na szczęście został ułaskawiony, a po 1956 roku zrehabilitowany.

Nastąpiły nowe rządy w Kościele. I Ogólnopolski Zjazd duchowieństwa, który odbył się w Warszawie 15 lutego 1951 r. postanowił zwołać Synod do Stolicy w pierwszej połowie czerwca 1951 r. (Synod odbył się w dniach 8-11 grudnia 1952 r.) oraz uchwalił autokefalicję Kościoła w Polsce. Na sesji Rady Kościoła w dniu 11 września 1951 r. zmieniono dotychczasową nazwę Kościoła na Kościół Polskokatolicki. Uchwały te zostały zaakceptowane przez Synod w grudniu 1952 roku.

Nazwisko bpa Józefa Padewskiego przez kilka lat nie pojawiało się w czasopiśmie kościelnym. Dopiero odręczenie międzynarodowe oraz przezwyciężenie kryzysu politycznego w kraju (październik 1956 r.) umożliwiło przywrócenie więzi z PNKK w USA, lecz już na zasadach odmiennych od tych, jakie obowiązywały przed autokefalicją Kościoła w Polsce. W „Naszym Postannictwie”, organie prasowym Kościoła Polskokatolickiego, ponownie pojawiło się nazwisko bpa Józefa Padewskiego. W szóstą rocznicę śmierci bpa Józefa Padewskiego, doceniając jego zaangażowanie w pracę religijno-społeczną i patriotyczną, stwierdzono, że „człowiek ten dla Polski żył, pracował i zdolny był do największych wyrzeczeń” oraz że umarł „na posterunku w służbie Chrystusa i Narodu”.

Piękne świadectwo! I właściwie można by na tym zakończyć. Ale pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie, czy bp Józef Padewski może być dla nas wzorem do naśladowania? Owszem, tak! Przede wszystkim w zakresie głębokiej wiary w Pana Kościoła, Jezusa Chrystusa, bez której to wiary nie byłoby naszego Kościoła. Uczyć się możemy od bpa Józefa Padewskiego także pokory, miłości i bezgranicznego oddania Kościołowi. Uczyć się możemy od Niego również ofiarnej pracy, a zarazem prawdomówności. Z protokołów przesłuchań w więzieniu wynika, że bp J. Padewski mimo maltretowań i nieludzkiego traktowania starał się nikomu nie zaszkodzić, czego nie można powiedzieć o tzw. świadkach w jego sprawie.

Dzisiaj modlimy się o przebaczenie tym wszystkim, którzy przyczynili się do aresztowania bpa Józefa Padewskiego oraz tym, którzy doprowadzili do Jego śmierci. Czynimy to z wiarą, że ofiarna praca i śmierć męczeńska bpa Józefa Padewskiego nie pójdą na marne, ale że zwycięży piękny program zawarty w słowach wyrzniętych w godle naszego Kościoła: prawdą, pracą, walką. Realizacji tego programu bpa J. Padewski poświęcił całe swe życie. Miejmy i my odwagę wejść na drogę tego pięknego programu i choćby z trudem go realizować na większą chwałę Boga i na pożytek naszego Kościoła. Wieczny odpoczynek racz dać Jego świetlanej duszy nasz Panie i Zbawco”.

Na zakończenie uroczystej Mszy św. głos zabrał goszczący w Polsce prezes Polsko-Narodowej „Spójni”, który w bardzo serdecznych słowach przekazał gorące pozdrowienia dla bpa prof. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego — zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego oraz dla całego Kościoła w Polsce, życząc mu pomyślnego rozwoju.

Msza św. w 45 rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Bpa Józefa Padewskiego



Od lewej: ks. prob. Kazimierz Stachniak (Lipa Lub.), ks. dziek. Bogusław Wołyński (Lublin), ks. dziek. Jacenty Sołtys (Majdan Leśniowski)

Podobnie, jak we wszystkich naszych parafiach, również i w parafii polskokatolickiej w Lublinie przy ul. Kunickiego 9, w dniu 10 maja 1996 r. została odprawiona Msza św. w intencji ś.p. Biskupa Józefa Padewskiego, który zmarł w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie w dniu 10 maja 1951 r. Mszę św. koncelebrowali: ks. dziek. Jacenty Sołtys z Majdanu Leśniowskiego, ks. dziek. Bogusław Wołyński z Lublina i ks. prob. Kazimierz Stachniak z Lipy Lubelskiej.

W Słowie Bożym ks. dziek. Bogusław Wołyński przedstawił historię Kościoła w USA i Polsce oraz krótki życiorys Biskupa Józefa Padewskiego. Po Słowie Bożym zostały wręczone kilku osobom medale, wybite z okazji X Rocznicy Nadania Medalu „Serca dla Serc”. Fundatorami są odznaczeni w minionych latach:

- Ś.p. Tadeusz Franczak, profesor Akademii Medycznej w Lublinie, ordynator Oddziału Zakaźnego Dziecięcego Wojewódzkiego Szpitala im. Jana Bożego (zmarł w 1995 r.);
- Wojciech Mazurkiewicz z Lublina, radiooficer M/S Wieliczka;
- Jerzy i Katarzyna Ochremienko z Kalisza;
- Rodzina pp. Skalnych z USA;
- dr Szymcha Wajs z Warszawy.

Pod tablicą pamiątkową, poświęconą ś.p. biskupowi J. Padewskiemu po Mszy św. złożono kwiaty.



Uroczysta Msza św.



Prezes Rady Parafialnej Jan Błazikowski składa wiankę kwiatów pod tablicą Biskupa Józefa Padewskiego

Całą uroczystość uświetnił chór „Fermata” (nauczyciele miasta Lublina), który jeszcze po Mszy św. wykonał kilka utworów. Wspólny poczęstunek dla duchowieństwa i zaproszonych gości zakończył tę Uroczystość poświęconą Biskupowi, który swoim życiem udowodnił znane po-



Chór „Fermata”



Tablica i zdjęcie na porcelanie Biskupa Józefa Padewskiego

wiedzenie: non omnis moriar (nie wszystek umrę).

Bogu i Matce Najświętszej niech będą dzięki za to, że polską i katolicką drogę tworzą tacy ludzie, jak Męczennik Biskup Józef Padewski.

Kronikarz Parafialny



Fundatorzy medalu z brązu X Rocznica Nadania Medalu „Serce dla Serc”. Od lewej: Teresa Franczak, żona ś.p. prof. Tadeusza Franczaka (Lublin), dr Szymcha Wajs (Warszawa), Jerzy Ochremienko (Kalisz), Wojciech Mazurkiewicz (Lublin), Edward Balawejder (Dyrektor Muzeum na Majdanku)



1919 - WYŚWIĘCONY NA KAPŁANA • 1936 - KONSEKROWANY NA BISKUPA W SCRANTON /USA/ • 1943 - UWIĘZIONY W KRAKOWIE, PÓŹNIEJ W OBOZIE /BAWARIA/ • 1947 - MIANOWANY ORDYNARIUSZEM DIECEZJI POLSKIEJ PNKK • 10.V.1951 - UWIĘZIONY I ZAMĘCZONY /WARSZAWA/

Awers i rewers medalu 45 Rocznica Męczeńskiej Śmierci

ZMARŁA ŻONA I MATKA KAPŁANA Ś.p. HELENA PIĄTEK

W dniu 7 sierpnia 1996 roku odprowadzono na wieczny spoczynek (zmarłą 3 sierpnia)
na cmentarzu komunalnym w Opolu

Ś. † P. HELENĘ PIĄTEK

żonę ks. dziekana dr. Tadeusza Piątka, proboszcza parafii w Lesznie i matkę ks. mgr. Mieczysława Piątka, proboszcza parafii w Majdanie Nepryskim.

Mszę św. pogrzebową w kaplicy cmentarnej odprawił — w asyście ks. mgr. Stanisława Stawowczyka, ks. Józefa Dekera i ks. Wincentego Szewczyka — ks. bp Wiesław Skołucki, który również wygłosił egzortę oraz przewodniczył konduktowi pogrzebowemu.

Grób, Krzyż i kwiaty poświęcił ks. mgr Stanisław Stawowczyk.

W pogrzebie obok rodziny i krewnych Zmarłej udział wzięli: przyjaciele, znajomi, sąsiedzi oraz delegacje z parafii leszczyńskiej i wrocławskiej parafii katedralnej.

Natomiast telegramy z kondolencjami przysłali m.in.: ks. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, Zwierzchnik Kościoła, ks. dr Tomasz Wójtowicz, Wikariusz Generalny Diecezji Warszawskiej, ks. Mirosław Mosiński, proboszcz z Wałbrzycha, ks. Wincenty Szewczyk, proboszcz z Ząbkowic Śląskich, Złotoryi i Duszpasterz w Brzegu.

Nad grobem — żegnając Zmarłą — ks. dr Tadeusz Piątek powiedział m.in.: **Gdy śmierć dotknie kogoś nam bliskiego, wtedy dopiero odczuwamy jej tragedię, jej boleść (...). Przeżyliśmy w sakramentalnym związku małżeńskim 43 lata. Jej zawdzięczam to, co w życiu osiągnąłem. Gdy ja zajmowałem się pracą kościelną i studiami, Ona prowadziła dom, wychowywała dzieci i pracowała zawodowo na utrzymanie rodziny. Jak długo dopisywało Jej zdrowie, wspólnie z innymi parafiankami — kolejno w Gozdniczy, Zielonej Górze, Ząbkowicach Śl., Gorcach — dbała o estetykę obiektów sakralnych. (...) Cóż mi pozostaje dziś powiedzieć? PAN DAŁ, PAN WZIAŁ, NIECH BĘDZIE BŁOGOSŁAWIONE IMIĘ JEGO. (...). Żegnam Cię Heleno. Dziękuję Ci za wszystko co dla mnie i dla naszych dzieci uczyniłaś, a także przepraszam za wszystko czym wobec Ciebie zawiniłymi. Spoczywaj w pokoju. Niechaj Ci ta Ziemia Opolska lekką będzie.**

Na zakończenie odmówiono Anioł Pański i odśpiewano pieśń Serdeczna Matko.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ JEJ DAĆ PANIE

ks. T.P.



W dniu 20 czerwca 1996 roku zmarła
w wieku 82 lat zaopatrzona Sakramentami
Świętymi:

Ś. † P. BARBARA DARDAS

Zmarła odeszła do Pana po pracowitym życiu, oddana parafianka służąc swą pomocą na plebanii Parafii Polskokatolickiej w Kottłowie od pierwszej chwili powstania Parafii w 1972 roku. Przez te lata poznała wielu Biskupów i Kapłanów z kraju i z zagranicy utwierdzając swoją wiarę i wiedzę o Ojczystym Kościele. W telegramie kondolencyjnym Ordynariusz Diecezji Wrocławskiej Kościoła Polskokatolickiego J.E.Ks.Bp Wiesław Skołucki napisał: „była wspaniałą matką, kobietą o wielkim sercu i zaangażowaną parafianką kottłowską, oddającą się bez reszty w sprawie Kościoła Polskokatolickiego”.

Niechaj Dobry Bóg obdarzy Ją
wiecznym odpoczynkiem



Z poezji religijnej

Bogusław Adamowicz (1870-1944)

Stygmaty: KONAM

Konam — w los Twój wcielony, w Twoją krew i w ciało,
Oto kres udręczenia — głucha pieczęć światów —
Ciemny stygmat nicestwa... Oto przestrach katów...
Oto żal ukochania z szatą niewiast białą...

Oto niemoc żałoby... Włos Magdalen złoty...
Oto łzawość zachwyty ekstatycznych błyska...
Oto krzyki: „Syn Boży!” — wrzask urągowiska...
Oto włóczń miłosierdzia dojmujące groty...

Oto chłód zastygania... Chłód i śnież zjadliwa...
Oto zórz zaświatowych świta brzask promieni...
Oto tryumf otchłani... trumien zgrzyt ponury...

Oto wicher się zgrozy wiekuiestej zrywa —
Oto Słońce krwią gaśnie...
Zgiełk i jęk przestrzeni —
Wieki lecą w proch... Ziemia drży...
Kruszeją góry...

rodzina
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy Im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 46-72-74. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: I półrocze — 42.000 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Prenomeryta w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego Im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 31/96.